

Prof. Włodzimierz Marciniak: Konieczne jest wzmocnienie pozycji Polski [ROSJA]

Polsce potrzebny jest pokój z tych samych powodów, z jakich Rosja angażuje się w wojny. Chodzi o wyjście z tzw. pułapki średniego rozwoju, w jaką wpadły kraje przechodzące wielką transformację



Polsce potrzebny jest pokój z tych samych powodów, z jakich Rosja angażuje się w wojny. Chodzi o wyjście z tzw. pułapki średniego rozwoju, w jaką wpadły kraje przechodzące wielką transformację - specjalnie dla Teologii Politycznej prof. Włodzimierz Marciniak

W ciągu pierwszych dziesięciu lat, które upłynęły od kryzysu finansowego 1998 roku, będącego jednocześnie kryzysem społecznym i politycznym, w Rosji ustabilizował się system rządów bezalternatywnych. Kryzys finansowy 2008 roku Kreml wykorzystał do

konserwacji społecznych ruin imperium, nie tylko w wymiarze politycznym, ale przede wszystkim ekonomicznym. Realizacji rosyjskich projektów integracyjnych sprzyjał kolejny obrót ukraińskiego reżimu oligarchicznego (rewolucja pomarańczowa) oraz stabilizacja podobnych typologicznie systemów w innych krajach postsowieckich. W miarę upływu czasu różne formy współpracy Rosji z Białorusią, Kazachstanem i innymi krajami postsowieckimi okazały się być tylko sojuszami obronnymi (w szerokim tego słowa znaczeniu) przed dwoma projektami modernizacyjnymi – chińskim projektem Wielkiego Szlaku Jedwabnego i Partnerstwem Wschodnim Unii Europejskiej. Jednocześnie w ciągu 15 lat jakie upłynęły od rotacji władzy od Jelcyna do Putina rosyjski reżim polityczny zaczął nabierać cech gerontokracji. Próba zawarcia umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z Unią Europejską w 2014 roku spowodowała głęboki i wszechstronny kryzys Ukrainy, trwający właściwie po dziś dzień. Za kryzys ten ponoszą odpowiedzialność w równym stopniu obie strony – Rosja i Unia Europejska, a właściwie Niemcy. Rosja doraźnie wykorzystała rozpad instytucji władzy do zagarnięcia Krymu i inicjowania rebelii w Donbasie, ale od tej pory toczy boje w ariergardzie o uciekające realia polityki światowej.

Polityka prowadzona na osi Donieck – Damaszek oznacza, że Rosja próbuje siłą przełamać stagnację postsowieckiego systemu społecznego, gdyż nie jest w stanie uczynić tego w żaden inny sposób. Świadczy o tym chociażby realizacja zakrojonego na szeroką skalę programu modernizacji sił zbrojnych oraz reorganizacja wojsk rozlokowanych w zachodnim okręgu wojskowym, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie sojuszu północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Z drugiej zaś strony kryzys ukraiński zakończył zapewne dwudziestoletni okres pojednania niemiecko-rosyjskiego. W relacjach pomiędzy oboma państwami pojawia się więc coraz więcej punktów

spornych (np. sankcje), co nie wyklucza współpracy w niektórych sferach, takich jak budowa infrastruktury gazowej lub negocjacje w ramach „formatu normandzkiego”, który z względu na jego uczestników mógłby również nazywać się formatem normańskim. Szczególnym przykładem kooperacji negatywnej w stosunkach niemiecko-rosyjskich jest zainicjowanie przez Rosję działań hybrydowych bezpośrednio na terenie Niemiec. Szerzej na ten temat pisałem niedawno na portalu Arcana.

Polska nie została zaproszona do „formatu normandzkiego”, ale wcześniejsze polskie próby mediacji w konflikcie ukraińskim były spóźnione i nieadekwatne do sytuacji. Nie zapobiegły one obustronnemu niemiecko-rosyjskiemu zaognieniu sytuacji na Ukrainie. W tej sytuacji Warszawa może podjąć rozmowy z Berlinem i Moskwą w celu uspokojenia kryzysu i uregulowania konfliktu na gruncie prawa międzynarodowego. Polsce potrzebny jest pokój z tych samych powodów, z jakich Rosja angażuje się w wojny. Chodzi o wyjście z tzw. pułapki średniego rozwoju, w jaką wpadły kraje przechodzące wielką transformację. Moskwa od czasu wyborów w Polsce wysyła pod adresem Warszawy wiele pozytywnych sygnałów, ale ich walor może być sprawdzony tylko w wielostronnej grze dyplomatycznej prowadzonej o pokój w tej części Europy.

W latach dziewięćdziesiątych rosyjska armia uczestniczyła w wielu konfliktach zbrojnych na terenie Azji Centralnej i Kaukazu. Po operacjach zbrojnych w Afganistanie i Iraku aktywność rosyjskich sił zbrojnych przesunęła się w kierunku zachodnim (Gruzja, Ukraina, manewry na Białorusi). Czy decyzje z Newport i przygotowywane decyzje szczytu NATO w Warszawie mogą zmienić tę sytuację i w jakim kierunku? Z jednej strony, zapowiadane wzmocnienie flanki

wschodniej nie wydaje się być proporcjonalne do potencjału rosyjskiego. Z drugiej zaś strony, wszystko zależy od gotowości armii państw bloku północnoatlantyckiego do tego, aby „umierać za Narwę”. Dlatego też nie wystarczy tylko wzmocnienie NATO na skrzydle wschodnim, ale konieczne jest wzmocnienie pozycji Polski i innych państw regionu w NATO.

Prof. Włodzimierz Marciniak